

Kurier Kromnowski

Myśli opierzone:

„Bez kontaktu z książką
życie ludzkie jest ubogie”

E. Biliński



*Szczęśliwych Świąt
Bożego Narodzenia*

fol. A. Spolnik

Święta Bożego Narodzenia

Powoli mija kolejny rok naszego życia, nadchodzą upragnione grudniowe święta: radosne, jedyne, niepowtarzalne, rodzinne, a więc bardzo ważne. W słowach: „Narodził się nam Zbawiciel” zawarte jest znaczenie tych świąt i ich głęboki sens.



Mówią nam one, że jesteśmy świadkami wielkiego wydarzenia; oto w lichej betlejemskiej stajence przyszedł na świat Jezus Chrystus, ten który da ludziom miłość i nauczy przebaczać, na których to wartościach będzie osadzać się chrześcijańska wiara. Wiara, którą przyjmą do swoich serc kolejne pokolenia ludzi. Nie jest przypadkiem, że wyznawców tej wiary jest na Ziemi tak dużo, są ich miliony. Pojawienie się dzieciątka jest jednocześnie nadzieją na odkupienie naszych grzechów. Ukrzyżowany Jezus Chrystus jest bowiem odkupicielem świata. Otwiera nam bramy niebios. Zagadką tych świąt jest ich uniwersalność, która przejawia się tym, że są obchodzone nie tylko przez chrześcijan, bowiem obchodzą je również niewierzący w Boga na czele z ateistami. Zachwycają się tymi świętami mieszkający w Polsce

obcokrajowcy, przedstawiciele obcych kultur i wyznań w tym również niektórzy wyznawcy Islamu. Jakże ważne znaczenie ma wigilijna uczta, podczas której siadają przy stole nie tylko członkowie rodziny; pozostawione dodatkowe nakrycie zaprasza do naszego stołu samotnego wędrowca. Wigilia rozpoczyna święta, jej atrybutami są: przystrojona choinka, sianko pod białym obrusem, opłatek, którym przełamują się domownicy składając sobie życzenia, wigilijne dania postne, według tradycji powinno ich być dwanaście, wreszcie prezenty, które są mile widziane nie tylko przez dzieci. Tłem tego pięknego spotkania są kolędy, śpiewane przez osoby obecne przy stole. Istotą wigilijnego wieczoru jest dominacja dobra jako istotnej ludzkiej wartości, w tym dniu w cywilizowanym świecie, zło jest gdzieś wstydliwie ukryte. W ciągu ostatnich dwunastu lat na łamach *Kuriera Kromnowskiego* składaliśmy sobie świąteczne życzenia: żeby były zdrowe, spokojne, wesołe. Życzymy sobie takich świąt po raz trzynasty.

Edward Biliński



Naszej kochanej mamie, babci i prababci

Janinie Szczap

*z okazji 93 rocznicy urodzin życzymy 100 lat
dzieci, wnuki i prawnuki
30 października 2019 roku*

NA SOŁECKIM PODWÓRKU

Od trzynastu lat w grudniu każdego roku ma miejsce szczególne wydarzenie w środowisku kromnowskim. Tym wydarzeniem jest „Wieczór Wigilijny” organizowany przez miejscowe sołectwo. Jako inicjator tego wydarzenia przypominę, że zainspirowała mnie do zorganizowania spotkania mieszkańców potrzeba zgromadzenia przy wigilijnym stole najstarszych mieszkańców naszej wsi. A była ich pokaźna grupa. Tamte spotkania odbywały się z udziałem kolejnych wójtów gminy oraz proboszczów Parafii pod wezwaniem św. Antoniego. W czasie pierwszych spotkań miały miejsce występy zespołu Grażyny Maczek z Gimnazjum w Starej Kamienicy, Jasełka w wykonaniu kromnowskich dzieci w reżyserii Małgorzaty Roman, swoją poezję recytowały Kasia Wdowiak i Angelika Kędzior. Były też solowe występy instrumentalne Emilki Gnoińskiej i Asi Gałek, występ wokalny Asi Furmanowicz i Pauliny Figury. Z czasem na spotkania przybywało coraz mniej seniorów, zaczęliśmy zapraszać mieszkańców Kromnowa. Wigilia szybko zaczęła gościć całe, nawet trzypokoleniowe rodziny. Tak jest do dzisiaj. Tegoroczne



spotkanie odbyło się 15 grudnia. Odbyło się jak zawsze w rodzinnej atmosferze, może szkoda, że nie podjęto wspólnego śpiewu pięknych kolęd.

Dzielono się natomiast zgodnie z tradycją opłatkiem. Zabrakło w gronie obecnych przy wigilijnym stole kromnowian księdza proboszcza jako pasterza wśród owieczek. Na szczęście tę lukę wypełnił

swoją obecnością ku zadowoleniu obecnych mieszkańców wsi wójt Mariusz Marek. Wigilia była ostatnim sołeckim wydarzeniem w kończącym się 2019 roku.

*

Warto odnotować, że 8 grudnia odbyła się zorganizowana przez sołtysa Józefa Matusza wycieczka

do ZOO w Goerlitz.

*

Pamiętajmy, że również do końca świata trwać będzie zbiórka nakrętek. Cały czas zbiórka zbieramy makulaturę i złom na cele społeczne. Z góry dziękujemy!

JĘZYK OJCZYSTY

W ostatnim numerze Kuriera zadałem pytanie: Jak brzmi w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasownik „przeć”? Myślę, że „zadanie domowe” nie okazało się trudne. Wszyscy zgodnie odpowiedzieli – „ja prę”, dodam, że „oni prą”. Jeden z dziennikarzy prowadząc wywiad powiedział „wymyślić” i po chwili zastanowienia „poprawił się” na „wymyśleć”. Oczywiście chwila wahania nie pomogła w tym przypadku. „Wymyślić” jest formą poprawną. W czasie wywiadu telewizyjnego jeden ze współczesnych polityków użył błędnie słowa „znajdywali”. Jest to niestety często powtarzany w mowie potocznej błąd językowy. Jedyną, poprawną formą językową tego czasownika jest „znajdować”, a więc III osoba liczby mnogiej brzmi: „znajdowali”.

Podobnie używamy słowa „zmyślić” (nie „zmyśleć”), w tej samej osobie i liczbie, co poprzednio, powiemy „oni zmyślili”, ale w przypadku czasownika „myśleć” użyjemy oczywiście słów „oni myśleli”. Bogactwo naszego ojczystego języka jest wspaniałe. W życiu codziennym może się zdarzyć, że nieopatrznie popełnimy błąd. Jeśli nie jesteśmy pewni czy wypowiedziane przez nas słowo jest poprawne, sprawdźmy to na przykład w Internecie. Powtarzanie błędów jest niewskazane; nasz rozmówca, który to zauważy, będzie zniesmaczony. *O błędach językowych zasłyszanych głównie w telewizji napisał E. Biliński*

KSIĄŻKA

Czas jesiennych dni wypełnia nam lektura dobrej książki. Jeśli tak nie jest, to przynajmniej powinniśmy dążyć do tego za wszelką cenę. Już wcześniej podkreślałem, że bez kontaktu z książką ludzkie życie jest ubogie. Dawno się o tym przekonałem, a czytam książki od trzeciej klasy podstawówki. Ci, którzy tłumaczą się, że nie mają czasu na czytanie, bo zajęci są pracą, różnymi obowiązkami i tak dalej, oszukują innych a przede wszystkim siebie. Nie potrafią się głośno przyznać, że nie czują ciekawości życia. Wiem, że zachęcić do czytania jest trudno, ale mam chyba jak zwykle propozycję lektury, która nie tylko wypełni nam chwile wolnego czasu, ale okaże się dla czytającego fascynująca. Otóż chcę zaproponować wspaniałą książkę Normana Daviesa „Boże Igrzysko”. Co spowodowało, że mój wybór padł na tę książkę? Otóż, od kilku lat po jej przeczytaniu, uważam ją za najlepszą książkę o historii Polski, historii, z której przede wszystkim płynie nauka jak ważna jest świadomość bycia Polakiem, jak wspaniałe jest poczucie przynależności do narodu, którego dzieje są wypełnione chwałą odniesionych zwycięstw, ale także tragicznych porażek, jak istotne jest identyfikowanie się z tymi bardzo zagmatwanymi dziejami naszej ojczyzny. Norman Davies nie uważa naszego narodu za wyjątkowy, powołany do wypełnienia wzniosłych misji dziejowych. Jesteśmy jednym z narodów europejskich i tyle. Mamy swoje wady, ułomności, ale mamy również zalety, które nas w pewnych chwilach dziejowych wyróżniają. Autor tej wyjątkowo pięknej książki jest Walijszczykiem, obywatelem brytyjskim, ale prywatnie związany całe życie dorosłe z naszym krajem. Studiował w Magdalen College, w Grenoble, w Perugii, w University of Sussex. Doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim. Oprócz licznych uczelni, na których wykładał, był członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie. W 1996 roku przeszedł na emeryturę. W tym roku skończył 80 lat i nadal jest aktywny – poświęcił się wyłącznie pisaniu. Jako obcokrajowiec ma zatem prawo do obiektywizmu, który podczas lektury „Bożego Igrzyska” sprowadza nas ze stanu, zachwytu, uniesienia na ziemię, okazując przy tym wobec naszej nacji zwykłą ludzką życzliwość. Davies opisując dzieje polskiego państwa i narodu

nie unika tematów drażliwych, kontrowersyjnych. Niczego nie zamiata pod dywan. Davies jest w swoich rozważaniach bardzo wnikliwy, bezkompromisowy, na podstawie historycznych faktów dochodzi do rzetelnych konkluzji. Warto podkreślić, że Daviesowi jako wybitnemu historykowi bliska jest poezja, jako nie tylko „produkt” kultury, ale dowód na bogate cywilizacyjne podłoże dziejów naszego narodu. Sięga w swojej książce do poezji wielu polskich poetów na czele z wieszczem Adamem Mickiewiczem. Czytając „Boże Igrzysko” nasycamy się rzetelną prawdą historyczną, która zmusza nas do refleksji na temat współczesnej rzeczywistości naszego państwa. Jesteśmy jako naród głęboko podzieleni, zresztą nie stanowimy w tym względzie wyjątku. Podzielona jest Hiszpania, coraz głębsze podziały występują w obrębie Wielkiej Brytanii. Jako obywatele patrzymy niezwykle odmiennie na te same sprawy. To, co dla jednych jest prawem dla innych jest bezprawiem. Okazuje się, że istniejące i co ważne obowiązujące prawo może ulegać dowolnej interpretacji w kontekście politycznym. Według polityków rządzącej koalicji orzeczenia TSUE czy Sądu Najwyższego w Polsce są tylko opiniami. Ja, prosty człowiek, pytam wówczas: „Kto wydaje orzeczenia sądowe w Polsce?” Nie daj Boże, żeby taki system prawny zagościł w naszym państwie. Powszechnie dzisiaj zjawisko braku politycznej wyobraźni jedni określają jako głupotę miernych polityków, inni postrzegają ją jako cudowne wizjonerstwo będące efektem nieprzeciętnych zdolności rządzących. Prawie wszystko nosi znamiona silnego, wręcz naiwnego subiektywizmu. Stara rzymska zasada – „Dziel i rządź” tylko do czasu sprawdza się w praktyce. Historia pokazuje, że podziały powodowały zawsze rujnowanie państwa, zniewalanie narodu. Dotyczy to i naszej historii: podziały w narodzie zaprowadziły do unicestwienia Polski na ponad sto lat. Warto zastanowić się dzisiaj dokąd zmierzamy. Pomoże nam w tym znakomicie lektura książki Normana Daviesa „Boże Igrzysko”. Nic tak bowiem nie pomaga zrozumieć współczesności jak znajomość historii.

Edward Biliński

NASZE IMIONA

Po Andrzeju i Antonim pora na prezentację następnych imion.

Artur

Imię o nieznanym etymologii pochodzenia celtyckiego. Niektórzy przypisują pochodzenie greckie – słowo arktos oznacza niedźwiedź, a także konstelację gwiazd na północy, stąd arktyczny. W języku angielskim Arthur, niemieckim Artur, węgierskim Artur. Nie wiążą się z tym imieniem żadne polskie przysłowia. Znani Polacy noszący to imię to: Artur Grottger rysownik i malarz – autor scen z powstania styczniowego, Artur Oppman poeta, piewca starej Warszawy.

Imieniny Artura 6 X, 15 XI.

Barbara

Imię pochodzi z greckiego barbaros, co oznacza barbarzyński, obcy, niegrecki, nie mówiący po grecku. W języku rosyjskim Warwara, francuskim

Babette, anielskim i włoskim Barbara, węgierskim Borbala, Boris, Boriska. Z tym imieniem wiążą się przysłowia : Barbara ni młoda, ni stara. Ja mam Basię, a wam zasię. Barbara święta o górnikach pamięta. Święta Barbara po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie. Znaną Polka o tym imieniu jest żona Zygmunta Augusta Barbara Radziwiłłówna żyjąca w latach 1520 – 1551. Królowa od 1547. Imię to występuje często w literaturze: Basia z Pana Wołodyjowskiego Henryka Sienkiewicza, Barbara z „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej, Baśka z „Ile jest lat życia” Romana Bratnego. Imię to nosi córka młynarza z „Krakowiaków i górali” Wojciecha Bogusławskiego.

Barbara obchodzi swoje imieninowe święto 4 XII. Jest patronką polskich górników.

Opracowanie: E. Biliński

Kromnów od kuchni

Zima tuż, a my mamy do dyspozycji całą paletę kolorowych warzyw i możemy proponować domownikom tylko pyszności. Ostatnio proponowałem kluski z dyni i ziemniaków, teraz pora na zawsze atrakcyjną kulinarnie cukinię. Jest to wyjątkowo zdrowe warzywo, dlatego sięganie po nie przy każdej okazji jest po prostu wskazane. Ostatnio bardzo dużą popularnością cieszy się cukinia faszerowana mięsem lub innymi warzywami. Zaczniemy więc od cukinii faszerowanej mięsem.

Składniki: 1 duża cukinia, mięso mielone wg własnego upodobania 400g, pomidory pelati 150g lub dowolne (puszka), słodka papryka 1 łyżeczka, curry 1 łyżeczka, 2 ząbki czosnku, 1 cebula, ser garna padano lub inny 60g, śmietanka 50 ml 30% (ostrożnie z tłuszczem – daję 18%), sól, pieprz, oliwa do smażenia.

Dressing: kilka listków mięty, sok z cytryny, oliwa z oliwek.

Wykonanie:

1. Cebule kroimy na drobną kostkę, wrzucamy na patelnię z rozgrzaną oliwą, dodajemy plasterki czosnku, całość przesmażamy dodając sól i pieprz. Dodajemy mięso i smażyemy do chwili, kiedy zarumieni się.
2. Dużą cukinię przecinamy wzdłuż, następnie w poprzek na cztery części. Miąższ ze

środką usuwamy. Dodajemy do mięsa.

Może usunąć tylko środek, można wybrać o wiele więcej miąższu i dodać do mięsa.

3. Do zawartości patelni dodajemy pomidory z puszki, słodką paprykę i curry. Po wymieszaniu dusimy całość 30-40 min, dodajemy śmietankę i jeszcze przez chwilę gotujemy.
4. Do naczynia żaroodpornego wykładamy na dno część farszu, która została po wypełnieniu nim czterech kawałków cukinii. Umieszczamy naczynie w piekarniku nagrzanym do 180 st. Na 20 do 25 min.
5. Przygotowujemy dressing: oliwę mieszamy z sokiem z cytryny i drobno posiekaną miętą.
6. Cukinie wykładamy na talerz, na ciepły farsz ścieramy ser, polewamy wszystkim dressingiem. Możemy danie przyozdobić listkami bazylii lub nacią pietruszki.

Smacznego!

Edward Biliński

POZOSTAJE PAMIĘĆ

Listopadowe święto Wszystkich Świętych w tym roku miało wyjątkowo słoneczną oprawę. Jak zawsze przykościelny cmentarz mienił się jesiennymi barwami. Okazałe kwiaty doniczkowe pięknie harmonizowały z otoczeniem. Dostojeństwo tego święta podkreślały palące się szczególnie wieczorem znicze. Wyjątkowość święta polegała w moim przekonaniu na gromadnym pojawianiu się rodzin przy grobach tych, którzy odeszli. Taka jest niepisana przecież tradycja, istniejąca zresztą nie tylko wśród katolików. Dzień Zaduszny sprzyjał wspomnieniom o zmarłych. O tych najbliższych wspomnienia są zazwyczaj bardzo osobiste. Społeczność kromnowska, jak zapewne wszystkie inne w kraju, wraca również pamięcią do tych, którzy w jakiś szczególny sposób zapisali się w pamięci najczęściej jako ludzie o dobrych sercach,

uczynni, życzliwi wobec otoczenia. Niezmiennie w Dniu Zadusznym wracam pamięcią do zmarłego przedwcześnie naczelnika OSP w Kromnowie, wspaniałego człowieka śp. Darka Bondarowicza, niezapomnianego seniora wsi śp. Jana Pustułki, serdecznego i przyjaznego każdemu śp. Jana Taterki, nieodżałowanej śp. Agnieszki Gałek. Za życia nie tylko garstka wymienionych kromnowian, pozostawiła niezatarty ślad swojej bytności i działania w lokalnej, małej społeczności. Było ich o wiele więcej. Każdy z nas wspomina przede wszystkim tych, którzy w jakiś osobisty sposób zapisali się w naszej pamięci na zawsze, zdążyli odegrać jakąś rolę w życiu niejednego z nas, czy wywarli nawet istotny wpływ na nasze wybory. Za to dziękujemy im modlitwą.

Edward Biliński

„Coś jest ze światem nie tak”

Szerokim echem odbiła się w świecie wiadomość o literackiej Nagrodzie Nobla, która została przyznana polskiej pisarce z Dolnego Śląska Oldze Tokarczuk. Radość mamy więc podwójną, bo to nie tylko kolejna Polka po Wisławie Szymborskiej, ale i nasza mieszkająca na sudeckiej wsi. W 2018 roku otrzymała za książkę „Bieguni” brytyjską nagrodę The Man Booker International Prize. Pisarka kilka lat wcześniej została zauważona przez krytyków literackich i czytelników za „pisarską sprawność i filozoficzną głębię”. Stało się tak za sprawą napisanej książki „Prawiek i inne czasy”. Ostatnie dzieła „Księgi Jakubowe” oraz „Bieguni” zostały zauważone przez krytykę europejską szczególnie. Pisarka otrzymała w konsekwencji najbardziej prestiżową nagrodę literacką na świecie – nagrodę Nobla. 8 grudnia, przed uroczystą galą, wystąpiła w Sztokholmie z wykładem. Zaprezentowała esej zatytułowany „Coś jest z tym światem nie tak”. Został on odebrany jako manifest pisarki i człowieka. Laureatka starała się dać odpowiedź na pytanie: „Jak znaleźć się w tym świecie?” 10 grudnia otrzymała z rąk króla Szwecji złoty medal i dyplom Nagrody Nobla. Wręczenie poprzedziła laudacja wygłoszona przez jednego z członków noblowskiej komisji. Laureatka zaprezentowała się zjawiskowo, ubrana była w suknię w stylu, w jakim ubierały się sufrażystki. Przypomnę, że walczyły one o prawa kobiet w Europie i w USA

u schyłku dziewiętnastego i na początku dwudziestego wieku. Jak powiedziała później w wywiadzie, chciała w ten sposób zwrócić uwagę na fakt, że do tej pory zaledwie piętnaście kobiet otrzymało te prestiżowe nagrody licząc od chwili jej ustanowienia w 1901 roku. Zdecydowaną przewagę wśród laureatów stanowią mężczyźni. Przyznanie Nagrody Nobla Polce jest ogromnym wyróżnieniem nie tylko dla pisarki, ale również dla narodu polskiego. Mamy pokaźny dorobek w dziedzinie literatury. Przypomnę poprzedników Olgi Tokarczuk: Henryk Sienkiewicz 1905, Władysław Reymont 1924, Czesław Miłosz 1980, Wisława Szymborska 1996. Trzecią kobietą, która otrzymała Nagrodę Nobla była oczywiście Maria Curie – Skłodowska. Nagrodę otrzymała dwukrotnie: w 1903 z fizyki i w 1911 roku z chemii. Do tej listy wypadałoby dołączyć dwóch Polaków laureatów Pokojowej Nagrody Nobla. Są to: Lech Wałęsa 1983 i Józef Rotblat 1995. Ten ostatni otrzymał nagrodę jako obywatel brytyjski. Urodził się w polskiej rodzinie żydowskiej w 1908 roku jeszcze w czasie zaborów. Polskę opuścił na zawsze w 1939 roku. Laureat nazywał siebie „Polakiem z paszportem brytyjskim”. Był absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego (1938). Od 1966 roku do śmierci w 2005 roku był Członkiem polskiej Akademii Nauk. Całe swoje życie poświęcał się pięknej polszczyźnie. E.B.

Artystyczna Galeria Izerska

Koncert Muzyki Filmowej

NIE MA CZASU

22 listopada w AGI odbył się kolejny bardzo udany koncert zorganizowany przez mieszkankę Kopańca Milenę Paszkowską. Wraz z Mileną wystąpili Ewa Kubielska, Mateusz Wójcik oraz Hubert Cel. W programie „Nie ma czasu” młodzi artyści wykazali się wysokim poziomem muzycznym i wspaniałą interakcją z widzami. Zaskarбили sobie uznanie publiczności, która już dzisiaj pyta o termin kolejnego koncertu :)

W AGI w Kromnowie 7 grudnia br gościliśmy Koncert Muzyki Filmowej z choreografią taneczną i grą świateł. Publiczność uczestniczyła w kameralnym koncercie opierający program na najśłynniejszych

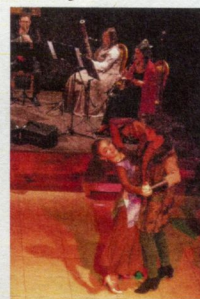
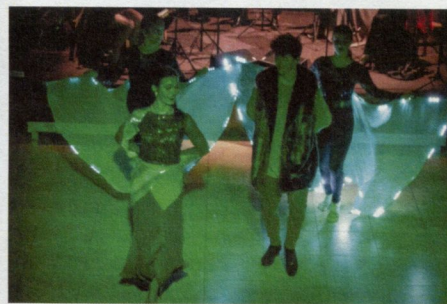
w tematach miłosnych i sielankowych, porywająca w motywach walki, gdzie prym wiedzie waltornia oraz zaskakująca w różnorodności efektów perkusyjnych.

Podczas koncertu usłyszeliśmy aranżacje Łukasza Wilczura utworów: Johna Powella z filmu „Shrek”, z filmu „Jak wytresować smoka” oraz Howarda Shora z filmu Władca Pierścieni „Drużyna Pierścieni”. Podczas koncertu mogliśmy usłyszeć:

Zuzannę Niedźwiecką – flet, flet piccolo, tin whistle; Łukasza

Wilczura – obój, rożek angielski, tin whistle; Dominikę Łukasiewicz – klarnet, klarnet basowy, śpiew; Michała Kanawkę – waltornia, ale za to jak; Joannę Liszkę – fagot, śpiew; Jakuba Bogdanowicza – perkusja i jeszcze więcej perkusji
Taniec/Choreografia: Tancerze Klasy Mistrzowskiej KTS Karkonosze: Kaja Zamorska, Klara Machała, Natalia Zamorska, Rafał Leciej.

motywach muzycznych z takich produkcji jak: Shrek czy Władca Pierścieni. Ta wielobarwna muzyka była wzbogacona o grę świateł i specjalnie stworzoną choreografię taneczną opartą na różnych rodzajach tańca m.in.: taniec towarzyski, modern jazz, hip hop. Rodzaj zaprezentowanej muzyki filmowej, to niewątpliwie muzyka epicka, pełna fantazji i zwrotów akcji, mieniąca się kolorami instrumentów dętych



KULTURA

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia są świetną okazją do zaprezentowania dzieła jednego z najwybitniejszych malarzy i architektów włoskich epoki renesansu. Żył w latach 1483 – 1520. Jego nazwisko brzmi: Raffaello Santi, Raffaello Sanzio. W dziejach sztuki nazywa się go Rafael. Malował głównie Madonny. Zasłynął jako architekt Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Wracając do jego twórczości malarskiej; jest uznawany za wybitnego twórcę portretów. Jego najbardziej znanymi dziełami są *Madonna ze szczygłem*, *Piękna ogrodniczka*, *Madonna Sykstyńska*. Jednym z obrazów Rafaela zachwyca mnie szczególnie i myślę, że czytelnik podzieli mój zachwyt. Jest to obraz zatytułowany *Madonna della Sedia* (siedząca w fotelu, krześle). Powstał w 1516 roku, namalowany został na desce. Jest to tondo (obraz okrągły) o średnicy 20 cm. Znajduje się obecnie we Florencji w Palazzo Pitti w słynnej Galleria Palatina. O ile wymienione wcześniej obrazy Rafaela przedstawiają Madonnę w układzie centralnym na tle ogromnej przestrzeni renesansowego pejzażu lub bezkresu niebios, o tyle obraz „Madonna siedząca w fotelu” różni się zdecydowanie od poprzednich. Na tym obrazie centralną postacią jest Dzieciątko, Maria ujęta jest z profilu, kompozycję dzieła zamyka postać małego Jana Chrzciciela. Takie rozmieszczenie postaci powoduje, że Jezus jest głównym obiektem uwielbienia okazywanego przez Jana Chrzciciela oraz matczynej troski Marii. Obraz zachwyca niezwykle ciepłym nastrojem intymności. Kompozycja tego obrazu sugeruje, że mamy do czynienia z wizerunkiem odbitym w wypukłym lustrze. Łatwo

można zauważyć, że łokieć Jezusa i ramię Marii znajdują się najbliżej widza, reszta jest cofnięta w przestrzeni. Temu odbiciu postaci w lustrze przypisywany jest ważny sens religijny. Efekt lustra wypukłego pozwolił Rafaelowi na przekazanie przesłania, które mówi, że zamiast własnego

w sobie nic z dewocji. Rafael był człowiekiem bardzo pobożnym. Jestem przekonany, że ta pobożność pozwoliła artyście na stworzenie tak niezwykle pięknego dzieła. Jego wyjątkowość polega, moim zdaniem, na tym, że patrząc na obraz czujemy, że został on namalowany właśnie



odbicia powinniśmy widzieć w tym dziele przykład czulej i żarliwej miłości do Chrystusa. Trzeba wyjaśnić w tym miejscu, że takie spojrzenie artysty nie ma

wyłącznie dla nas.

Edward Biliński